

**Chyba każdy kibic wie, że mecz oglądany na stadionie, przeżywany z innymi, ma zupełnie inny "smak" niż ten oglądany w telewizji. Ale prawdą jest też, że kiedy na stadion z takich czy innych powodów udać się nie da, transmisja telewizyjna może być jedynym sposobem, żeby zobaczyć swoich ulubieńców w akcji. Dzisiaj, w czasach rozkwitu TV, wydaje nam się to oczywiste. Ale były też czasy, kiedy kibice takiej możliwości nie mieli...**

Po południu 27 września 1970 roku do włoskich domów dotarły w końcu najbardziej oczekiwane transmisje weekendu, transmisje meczów piłki nożnej. Dziś, wraz z upowszechnieniem się opcji pay-per-view oraz rosnącym "rozcłódkowaniem" włoskiej ligi (której mecze odbywają się w programie "90<sup>o</sup> minuto", który sławnym uczynili Paolo Valenti i Maurizio Barendson, nieco zmałał.

Niedzielne popołudnie. Zegar wybija 16.45. Telewizor ustawiony na pierwszy kanał publicznej telewizji. Na ekranie pojawia się symbol autorstwa Juliosa Steffaro i rozbrzmiewają nuty Pancho (refren tej piosenki z czasem stanie się niezwykle sławny). Tak właśnie rozpoczyna się pierwszy odcinek programu "Novantesimo minuto" [tak właśnie nazwa zapisana była na początku]. Potem głos, legendarny i niemożliwy do pomylenia z żadnym innym. Paolo Valenti, który życzy "miłego popołudnia wszystkim przyjacielom sportowcom", wylicza wyniki zakończonej właśnie kolejki i rozwija tabelę. I łączy się kolejno ze stadionami, żeby pokazać najpiękniejsze akcje, i oczywiście wszystkie bramki, spotkań serie A oraz pokazać widzom emocje kibiców.

Przez dziesięciolecia było to stałe spotkanie, obowiązkowy punkt programu, niedzielny rytuał dla większości włoskich wielbicieli piłki. Pięćdziesiąt minut rozrywki, które oglądało się, wstrzymując oddech. Format, który okazał się sukcesem. Sprawna i odpowiednio szybka transmisja. Bez tracenia czasu na zbędne powtórki, niepotrzebne komentarze czy, jeszcze gorzej, puste polemiki. Sama esencja meczów, skoncentrowana w niewielu minutach, komentowana przez głos spoza boiska. Na końcu, w momencie konkluzji, pojawiała się jedna twarz: twarz dyżurnego korespondenta. Często i chętnie to właśnie on wносił kolor do czarno-białych obrazów. No bo jak można zapomnieć takich ludzi jak: "Tonino-Carino-da-Ascoli" (koniecznie wypowiedane jak jedno słowo) z jego tym charakterystycznym akcentem z regionu Marche; Franco Strippoli, głos Puglii, znany ze swojego "raportuję..."; Cesare Castellotti z Turynu, najbardziej znane wąsy całego "włoskiego buta". I jeszcze Gianni Vasino, Pierpaolo Cattozzi, Franco Zuccala, Salvatore Biazzo, Franco Martelli, Paolo Arcella, Marcello Giannini, Giorgio Bubba, a w końcu Doriana Laraia, pierwsza kobieta w programie. Długa lista korespondentów, czasem mówiących nie do końca gramatycznie, ale za to mistrzów w swoim fachu. Często to oni stawali się prawdziwymi gwiazdami, bohaterami anegdot, gagów i żartów.

Przez pierwsze lata program "Novantesimo minuto" prowadził Maurizio Berendson, potem jego miejsce zajął Valenti, który pełnił tę rolę aż do swojej śmierci w 1990 roku. Po nim Maffei, Galeazzi, Ferrari a obecnie Franco Lauro. W 1977 roku

absolutna nowość: od 6 lutego bramki można już oglądać w kolorze. Kolejny ważny etap, to przesunięcie programu na godzinę 18.10 na przełomie lat 80 i 90. Potem spadek popularności. W czasach najwyższej oglądalności, program przyciągał przed ekrany telewizorów ponad 20 milionów widzów. Dziś została garstka najwierniejszych. Upadek był szybki, w miarę jak pojawiły się płatne kanały telewizyjne, nastąpił rozkwit kanałów tematycznych poświęconych sportowi (zwłaszcza piłce), a ostatnio także w wyniku "rozcłonkowania Serie A", w efekcie którego powstało też mnóstwo tematów poświęconych piłce. Spór o prawa telewizyjne (2005-2008) to "czarne lata" dla programu. W jego efekcie "90<sup>o</sup> minuto" może całkowicie zniknąć z anteny.

Dziś piłkę nożną można oglądać o każdej godzinie. Rano, po południu i wieczorem. I tak powoli rozwiewa się urok, jaki miało w sobie niecierpliwe oczekiwania na podsumowanie, syntezę wszystkich spotkań. Ale nie ma prawdziwego pasjonata włoskiej piłki, który nie wspominałby z przyjemnością tego programu, który przez lata był najważniejszy każdej niedzieli i pozwalał obejrzeć kibicom ligowe mecze.

[Skan oryginalnego artykułu: http://www.imagebam.com/image/85da29117015080](http://www.imagebam.com/image/85da29117015080)

Autor: Edoardo Maria Massimi

Tłumaczenie i wstęp: kaisa

Autor: kaisa